Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, piątek 15 października 1937 Nr. 283 d

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.636. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stan wyjątkowy w Jerozolimie

Maszyny piekielne przed komisariatem policji — Eksplozja miny pod pociągiem, 3 pasażerów poniosło śmierć — Podpalenie ropociągów w pobliżu Bet-Alfa — Terroryści przecinają druty telefoniczne — Wojsko i policja obsadziły wszystkie punkty strategiczne w Jerozolimie

Jerozolima, 15. 10. ŻAT. Gdy pociąg zdążający z Ludd do Rasselen znajdował się w pobliżu Kalkilie, nastąpił wybuch miny podłożonej przez terrorystów arabskich pod torem kolejowym. Skutki eksplozji były straszne. Trzech pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Pewna liczba pasażerów odniosła rany. Nazwisk ofiar straszliwego zamachu do tej chwili nie zdołano jeszcze ustalić.

* * *

Jerozolima, 15. 10. ŻAT. Jak się okazuje, w pobliżu komisariatu policji w Jerozolimie znaleziono nie zwykłą bombę, lecz 3 maszyny piekielne o olbrzymiej sile wybuchowej. Maszyny piekielne zdołano unieszkodliwić zaledwie na parę minut przed eksplozją.

* * *

Jerozolima, 15. 10. ŻAT. Na skutek naprężonej sytuacji wczoraj po południu komisarz okręgowy Jerozolimy zabronił odbycia przedstawień w kinach, później zaś patrole policyjne nakazały zamknięcie kawiarń i sklepów.

Wieczorem proklamowany został w Jerozolimie stan wyjątkowy i ustanowiono godzinę policyjną. W godzinach wieczornych i nocnych nie wolno nikomu ukazywać się na ulicach Jerozolimy.

*

Jerozolima, 15. 10. ŻAT. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o nowej fali aktów terroru.

Z Beth-Alfa telefonują ŻAT-nej, iż podpalone zostały ropociągi Iraq Petroleum Comp. w pobliżu Kaukab. Pożar przybrał olbrzymie rozmiary, łunę pożaru widać z wielkiej odległości.

Terroryści arabscy przecięli druty telefoniczne między Hebronem a Beerseba.

Jerozolima, 15. 10. ŻAT. O dwunastej w nocy (według czasu palestyńskiego) zmotoryzowane oddziały wojska zajęły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne w Jerozolimie. Po ulicach miasta krążą patrole wojskowe i policyjne w pełnym uzbrojeniu.

Władze ogłosiły mobilizację policji pomocniczej, która jest natychmiast uzbrajana i zajmuje wyznaczone dla siebie posterunki.

Rząd wydał szereg energicznych zarządzeń, celem stłumienia terroru arabskiego i przywrócenia spokoju w kraju.

Relacja PAT

Londyn, 15. 10. PAT. Palestyna była wczoraj znowu widownią całego łańcucha aktów terrorystycznych, które, jak dotąd, pociągnęły za sobą śmierć 9 osób. W samej Jerozolimie rzucono 3 bomby, jedną na autobus, a 2 do kawiarni. Pomiędzy Jaffą a Lyddą wysadzono w powietrze dom, obsypano strzałami autobus żydowski, i wreszcie usiłowano dokonać zamachu na pociąg wiozący ku granicy powracający do Egiptu batalion brytyjskiego pułku Sussex.

Policja jerozolimska zarządziła w odpowiedzi na te akty terroru zamknięcie kinematografów, kawiarń i restauracyj i nie dopuściła ruchu ulicznego na kilku ulicach. Przypuszczać się na ogół, że rząd ogłosi dziś stan wyjątkowy. Granica z Syrią została zamknięta i strzeżona jest przez wojsko.

Wystąpienia terrorystów arabskich zbiegły się z ogłoszeniem przez rząd wydalenia z Palestyny tych pozostałych członków naczelnego komitetu arabskiego, którzy nie zostali deportowani bądź zbiegli poza granice kraju. Są to: Dżemal Husseini, który schronił się przed aresztowaniem i którego miejsce pobytu nie jest znane, Auni Abdul Hadi, który jest w Londynie, odgrywając rolę delegata naczelnego komitetu arabskiego, Abdul Sahib, odgrywający podobną rolę w Kairze, Alfred Rock w Bejrucie i Izaat Derwadzie w Bagdadzie, który uchodził za prawą rękę muftiego. Z członków naczelnego komitetu arabskiego w Jerozolimie pozostał jedynie sam mufti

Znajdujący się poza granicami kraju wydaleni obecni członkowie naczelnego komitetu arabskiego zamierzają podobno utworzyć nowy komitet z siedzibą w Damaszku.

Policjant zastrzelił dwóch terrorystów

Jerozolima, 15. 10. PAT. Policjant, który jechał w pociągu idącym z Lyddy do Rasselen, zauważył po dokonaniu zamachu na pociąg kilkunastu uciekających Arabów. Policjant dał do nich szereg strzałów, zabijając dwóch Arabów.

Według wiadomości z Beisan, rurociąg naftowy, idący z Iraku, został w dwóch miejscach przedziurawiony, a wyciekająca nafta została podpalona.

Dwaj policjanci zabici

Jerozolima, 15. 10. PAT. Dwaj policjanci angielscy zabici zostali w starciu ze zbrojną bandą arabską w okolicach Betleem. Ogłoszenie stanu wojennego w Palestynie jest kwestią najbliższych dni.

Wielka kontrofensywa Chińczyków

Londyn, 15. 10. (R) Korespondent Reutera w Nankinie donosi, że wojska chińskie rozpoczęły wielką kontrofensywę w północnej części prowincji Szansi. Według informacyj z wiarygodnych źródeł Chińczycy posuwają się szybko ku północy, działając trzema kolumnami, których punktem wyjścia były miejscowości Ningkou, Yuanping i Wutai. Doniesienia chińskie stwierdzają, że Japończycy wycofują się szybko, straciwszy pod Hsing-Keu na południe od Yuanping 3000 żołnierzy i 22 czołgi. Przednie straże chińskie dotarły jakoby do miejscowości Sohsien na północ od wielkiego muru.

Chamberlain o wytycznych polityki angielskiej

Londyn, 15. 10. (R) Premier Chamberlain wygłosił przemówienie w Manchester, w którym poruszył aktualne zagadnienia polityki zagranicznej. Mówca podkreślił pokojowość polityki angielskiej, twierdząc, iż wszystkie trudności powinny być rozwiązywane w drodze rokowań bez uciekania się do wojny. W tym kierunku idą wszystkie wysiłki Anglii.

Wspomniawszy o sytuacji w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie Chamberlain powiedział: Będziemy w dalszym ciągu korzystali z każdej okazji, starając się usunąć przyczyny złej woli i podejrzeń pomiędzy narodami.

Życzeniem Anglii jest, by konflikty w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, które spowodowały tyle nędzy i cierpień, zostały możliwie najprędzej zakończone

Polityka angielska dodał Chamberlain, nigdy nie była mniej agresywną niż dzisiaj. Jeżeli czynimy obecnie w dzień i w nocy wysiłki, by wzmocnić nasze zbrojenia, nie oznacza to bynajmniej, iż żywimy jakiekolwiek złe zamiary przeciwko jakiemukolwiek państwu. Jeżeli zostaniemy zaatakowani, potrafimy się obronić, jak potrafiliśmy to czynić w przeszłości.

Anglia nie pragnie powszechnej służby wojskowej, ani armii w tych rozmiarach, jakie istnieją na kontynencie europejskim.

Dalszy ciąg swego przemówienia Chamberlain poświęcił głównie zagadnieniom handlu i przemysłu oraz stosunkom pomiędzy rządem, a przemysłem.

WSPÓLNA DEKLARACJA francusko-brytyjska

na jutrzejszym posiedzeniu podkomitetu londyńskiego

Londyn. 15. 10. (R) Wczorajsze informacje o dalszej akcji w sprawie ewakuacji ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii zostały dziś oficjalnie potwierdzone. Mianowicie w sobotę przed południem zbierze się podkomitet nieinterwencji, na którym lord Plymouth i ambasador francuski Corbin zainicjują dyskusję dla stwierdzenia absolutnej pomyślności szybkiego załatwienia sprawy. Celem przygotowania tła dla owocnej dyskusji, minister Eden wezwał dziś do siebie ambasadora włoskiego hr Grandi, z którym omówił kwestię procedury w komitecie nieinterwencji.

Mimo tych wszystkich przygotowań — nikt ani na chwilę w Londynie nie przypuszcza, by sprawa ewakuacji ochotników cudzoziemskich mogła być załatwiona przez komitet londyński. Co do oznaczenia z góry terminu, w jakim dyskusja musi być zakończona, to wiadomo, że rząd francuski proponował tydzień, że natomiast Londyn jest za dodaniem jeszcze jednego tygodnia. Decyzje gabinetu francuskiego ujęte zostały w formę noty, która wczoraj doręczona była w Londynie.

Nota ustala, iż Francja zgodziła się na przekazanie sprawy ewakuacji ochotników komitetowi londyskiemu wyłącznie tyko na żądanie Londynu. Będzie to ostatnia próba rozwiązania sprawy. Poza tym nota zawiera projekt tekstu deklaracji, która w imieniu obu państw ma być złożona na sobotnim posiedzeniu komitetu. W deklaracji oba państwa mają wyrazić życzenie, by umowa o wycofaniu ochotników zawarta została bez Włoch, gdyż

w przeciwnym razie państwa będą się uważały za zwolnione z zobowiązań umowy o nieinterwencji.

Równocześnie oba państwa powtarzają swe zapewnienia, że gotowe są uznać prawa stron wojujących wobec rządów hiszpańskich po uskutecznieniu ewakuacji znacznej części znajdujących się w Hiszpanii ochotników.

* * *

Paryż 15. 10. (A) Prasa paryska uważa ostatnie decyzje rady ministrów i notę francuską do Londynu za objaw odprężenia w sytuacji i dowód tendencyj pojednawczych rządu francuskiego. Zapowiedzi okupacji Minorki, czy jakichś innych akcyj francuskich na wodach Morza Śródziemnego stopniowo znikają z łamów prasy. W kołach politycznych zapowiadają, że dążenie ze strony Francji do wyznaczenia terminu prekluzyjnego dla obrad londyńskich nie będzie miało żadnego charakteru ultymatywnego i rząd francuski nie wystąpi sam z określaniem terminu, lecz starać się będzie, aby komitet londyński sam określił sobie ten termin. Wyraźny ton pojednawczy pogłębiany jest coraz bardziej przez wiadomości z Londynu o stanowisku rządu angielskiego. W dalszym ciągu pozostają tylko na naczelnych miejscach prasy zapewnienia, że w rozwoju całej sytuacji solidarność angielsko - francuska zostanie najściślej zachowana.

Nowe źródło niepokoju

Masowe transporty wojsk włoskich do Afryki

Londyn, 15. 10. (R) Prasa przywiązuje wielką wagę do wiadomości o transportach wojsk włoskich do Trypolitanii. Według wiadomości z Neapolu, oficjalnie potwierdzonych w Rzymie, odpłynęły wczoraj dalsze transporty w sile 7.000 ludzi, a półoficjalnie donoszą z Rzymu, że rząd włoski przygotował szczegółowe plany, które umożliwią mu podniesienie stanu wojsk włoskich w Afryce Północnej do 100.000 ludzi. Już dziś garnizon włoski w Trypolisie wynosi 60.000 osób, czyli czterokrotnie więcej, aniżeli garnizony francuskie w sąsiednim Tunisie, a mniej więcej tyle, ile wynosiły w okresie największego napięcia włosko - angielskiego w czasie wojny abisyńskiej. Jednym z następstw akcji włoskiej jest decyzja rządu egipskiego, aby wzmocnić granicę egipsko-trypolitańską; wysyłane są tam z Kairu i Aleksandrii olbrzymie transpotry materiałów wojennych.

W londyńskich kołach politycznych żywo dyskutowane są przypuszczalne powody i cele akcji włoskiej, które zresztą, gdyby nawet ściśle określonego celu nie miały, wprowadzają do podnieconej atmosfery międzynarodowej nowy czynnik zaognienia.

Okradali bóżnice

Warszawa. 15. 10. (A) Warszawska policja wpadła na trop szajki złodziejskiej, która specjalizowała się w okradaniu synagóg i bóżnic. Rabusie kradli stare cenne rodały i sprzedawali je antykwariuszom da eksportu zagranicę. Po dłuższych obserwacjach udało się wczoraj ująć na dworcu głównym osobnika, przy którym znaleziono walizę z cennymi rodałami. Rodały te były już zakupione przez antykwariusza wiedeńskiego i miały jeszcze dzisiaj być wysłane

Dalsze skazanie antyfaszystów

Rzym. 15. 10. (R) Przed trybunałem specjanym zakończył się proces 20 antyfaszystów z Bolonii. Oskarżonych skazano na kary od 18 miesięcy do 18 lat więzienia.

Katastrofa autobusu wiozącego SS.

Berlin. 15. 10. (R) Na skutek złego funkcjonowania hamulców, autobus wiozący członków sztafet obronnych z Berlina, objeżdżających zachodnie Niemcy i Badenię, wywrócił się w pobliżu Buehl. Dwóch członków sztafet ochronnych zostało zabitych a 12 lżej i ciężej rannych.

Po skazaniu na 15 lat więzienia -- uniewinniony

Warszawa, 15. 10. (A) We czwartek przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczył się sensacyjny porces o zabójstwo, popełnione na osobie Jana Pieczarowskiego przy ul. Zawiszy nr. 6 o usiłowane zamordowanie jego żony.

Przed sądem stanął Stefan Sztyk, lokator tego domu, który pod zarzutem dokonania tego potwornego czynu, został przez Sąd Okręgowy skazany na 15 lat więzienia.

Sprawa opierała się tylko na poszlakach. Lokatorka wspomnianego domu, niejaka Wiśniewska, słysząc jęki, dobywające się z mieszkania Pieczarowskich, weszła do nich i ujrzała w jednym końcu izby leżącego we krwi Pieczarowskiego, a w drugim Pieczarowską i pochylonego nad nią Sztyka.

Na widok Wiśniewskiej, Pieczarowska zawołała do Sztyka:

— Czemu mnie pan bije?

— Ja panią nie biję — brzmiała odpowiedź — ja przecież ratuję!

Sprawa przedsatwiała się niezwykle tajemniczo Pieczarowski zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, a Pieczarowska obciążyła swymi zeznaniami przed sądem okr. Sztyka, oskarżając go o zamordowanie męża i usiłowane uduszenie jej samej. Sąd Okręgowy skazał Sztyka na 15 lat ciężkiego więzienia, opierając się na zeznaniach Pieczarowskiej

Sąd Apelacyjny rozpatrując sprawę, wziął przede wszystkim pod uwagę argumenty logiczne, wysunięte przez obronę. Stwierdzono wiele wątpliwości i sprzeczności w zeznaniach Pieczarowskiej.

Wysunięto koncepcję, że Pieczarowscy, którzy nie żyli ze sobą w przykładnej zgodzie, mogli się pobić i Pieczarowska w pewnym momencie pchnęła męża tak, że ten upadł i rozbił sobie głowę.

W obawie przed odpowiedzialnością, przypadkowa zabójczyni obciążyła Sztyka, korzystając z nadarzającej się okazji.

Biorąc te względy pod uwagę, Sąd Apelacyjny Sztyka uniewinnił.

Spłonęła wielka fabryka w Lyon

Lyon. 15. 10. (A) Wczoraj wieczorem gwałtowny pożar zniszczył fabrykę powozów i zabawek dziecięcych. Straty są obliczane na 2 miliony franków.

Społeczeństwo żydowskie solidaryzuje się z akademikami walczącymi o swe prawa na wyższych uczelniach

Warszawa 15. 10. (A) Trwający od wczoraj rano strajk studentów żydowskich oraz blokada Domu Akodemickiego w Warszawie spotkały się z poparciem całego społeczeństwa żydowskiego. W ciągu nocy otrzymali strajkujący depesze z wyrazami sympatii i solidarności od akademików żydowskich oraz od całego szeregu organizacji politycznych i gospodarczych z Łodzi, Wilna, Krakowa, Lwowa, Białegostoku i innych miast. We wszystkich środowiskach akademickich rozpoczął się dzisiaj strajk akademików żydowskich.

Strajkujący studenci żydowscy otrzymują z miasta żywność. W nocy zajechały przed Dom Akademicki 2 auta ciężarowe, z których wyładowano najrozmaitsze prowianty. Ofiarodawcy nic podają swoich nazwisk.

Wczoraj wieczorem udała się delegacja akademików żydowskich do prof. Michałowicza, któremu wręczyła dziękczynny list akademików żydowskich za jego odważne stanowisko w sprawie „ghetta". Jak wiadomo, prof. Michałowicz oświadczył kategorycznie, że póki on jest profesorem, nie wprowadzi „ghetta" na jego salach i audytoriach. **Zaznaczyć warto, że prof. Michałowicz należał do najbliższych i najstarszych przyjaciół marszałka Piłsudskiego.** Jest on założycielem nowego polskiego stronnictwa demokratycznego, które niedawno powstało przy udziale lewicy legionowej i peowiackiej.

Dziś o godzinie 9 rano odbył komitet organizacji strajkujących studentów posiedzenie, na którym postanowiono wysłać depesze do ministra WR i OP Świętosławskiego i do wszystkich rektorów wyższych uczelni w Polsce. W depeszy tej powiedziano: studenci żydowscy protestują przeciwko ławom ghettowym i przeciwko żółtej łacie, która także Polsce nie przynosi zaszczytu. Studenci żydowscy apelują, by zostały cofnięte zarządzenia w sprawie ghettowych ławek i aby zdjęto hańbiącą plamę z kultury polskiej i by w ten sposób przywrócono studentom żydowskim możność kontynuowania studiów wraz ze studentami innych wyznań, co byłoby w całkowitej zgodzie z obowiązującą konstytucją.

NA WIDNOKRĘGU

Sprawy pracownicze na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj naczelnego dyrektora Funduszu Pracy, p. M. Gnoińskiego.

Następnie P. Prezydent przyjął delegację centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

Siedmiu przeciwników min. Poniatowskiego

W kuluarach sejmowych krążą wersje jakoby pewna grupa posłów miała w swoim czasie zamiar zgłosić na najbliższej sesji Sejmu wniosek o votum nieufności dla min. Poniatowskiego.

Zamiar ten nie doszedł do skutku, gdyż owej grupie poselskiej uadło się zebrać pod wnioskiem zaledwie 7 podpisów.

Stronnictwo Ludowe -- Stronnictwo Pracy

W związku z wizytą gen. Hallera i pułk. Modelskiego u p. Rataja rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić ściślej kolaboracji Stronnictwa Ludowego ze Stronnictwem Pracy.

Jak się dowiaduje „Kurier Wileński", pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Stronnictwo Ludowe, a przede wszystkim p. Rataj, nie dowierzają możliwościom potencjalnym nowej organizacji, to też jak można sądzić, Stronnictwo Ludowe ograniczy się jeszcze przez czas dłuższy jedynie do obserwacyj poczynań Stronnictwa Pracy.

Niebo, ziemia i... masoneria

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Krakowie cykl odczytów dr. K. M. Morawskiego, poświęconych zagadnieniu masonerii.

18 bm. referować będzie autor „Źródła rozbioru Polski" na wydziale historyczno-filozoficznym Polskiej Akademii Umiejętności ostatnią pracę swoją p. t. „Wolnomularstwo a polityka państw europejskich w stuleciu 18-tym", pomyślaną jako referat na 8-my międzynarodowy zjazd historyków w Zurychu.

Dnia 23 bm. zapowiedziana jest w krakowskiej filii Towarzystwa Historycznego dyskusja na temat cytowanej wyżej ostatniej książki p. Morawskiego. Zabierze w niej głos — jako referent — sam autor „Źródła", replikując w swym odczycie na krytykę swego dzieła w „Kwartalniku Historycznym", koreferentem zaś będzie autor wspomnianej recenzji, profesor historii polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Władysław Konopczyński.

Niemcy pod wrażeniem belgijskiego „tricku" Hitlera

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Berlin 15. 10. (R) Niemcy śledzą uważnie reakcję, jaką wywołała belgijsko - niemiecka deklaracja w Europie, a w szczególności w Anglii i Francji. Korespondenci niemieccy z Londynu twierdzą, że deklaracja wywołała tam zadowolenie, a na dowód tego przytacza się tu głosy „Timesa". Jedynie tylko angielska prasa lewicowa poddaje deklarację krytyce. Z głosów krytyki cytuje się tu, jako najcharakterystyczniejszą, opinię „Manchester Guardian", która twierdzi, że ugoda belgijska może się stać dla Niemiec bodźcem do nowych awanturniczych przedsięwzięć w Europie wschodniej i środkowej. Korespondenci z Paryża oświadczają, że opinia francuska przyjęła deklarację z podzielonymi uczuciami, nie ukrywają jednak, że większość odnosi się do ugody belgijsko - niemieckiej nieprzychylnie.

Korespondenci z Rzymu zapewniają, że Włochy zamierzają w najbliższym czasie złożyć taką samą deklarację wobec Belgii.

W tutejszych kołach politycznych, jak i w całym społeczeństwie, deklaracja niemiecko - belgijska (unika się tu terminologii „ugoda" lub „traktat") przyjęta została z wielkim zadowoleniem. Olbrzymia większość opinii niemieckiej uważa deklarację tę za nowy sukces Hitlera, sukces, który znajduje pełną aprobatę i uznanie nawet niechętnych Hitlerowi (bo i takich jest jeszcze dziś sporo). Ogólnie uważa się ten nowy wyczyn Hitlera za posunięcie bardzo zręczne na szachownicy europejskiej, które ma w pewnym stopniu osłabić powagę Francji w Europie.

Plutony egzekucyjne przy pracy

Nowa seria wyroków śmierci na „wrogów ludu"

Moskwa, 15. 10. (R) Bieżąca kronika aresztowań, procesów i wyroków śmierci, według wiadomości, pochodzących od korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Trybunał wojenny białoruskiego okręgu wojennego skazał 5-ciu członków prawicowej organizacji szpiegowsko - dywersyjnej i szkodniczej, działającej w systemie ludowego komisariatu rolnictwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na czele tej organizacji, która według aktu oskarżenia, kierowana była przez obcy wywiad, stał naczelnik wydziału weterynaryjnego ludowego komisariatu rolnictwa Pasmanik. Wina podsądnych m. in. polegała na umyślnym zarażaniu bydła dżumą i innymi chorobami, wskutek czego białoruska gospodarka hodowlana poniosła dotkliwe straty.

W Kańsku, obwód krasnojarski, rozstrzelano 4 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno".

W kraju Ordzonikidzewskim, Kaukaz północny, skazano na śmierć 6-ciu funkcjonariuszy „Zagotzierno" jako członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

W rejonie karakulińskim, obwód kirowski, skazano na śmierć 5-ciu członków torckistowsko - bucharinowskiej organizacji dywersyjnej, a 2ch na 10 lat więzienia każdego za szkodniczą akcję w rolnictwie.

W Czeremsze obwód irkucki, skazano na śmierć 8-iu funkcjonariuszy „Zagotzierno" jako członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo - trockistowskiej. Na czele tej organizacji stał dyrektor „Zagotzierno" Karpow.

W Kołomnie skazano trzech funkcjonariuszy „Zagotzierno" jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej na karę śmierci i trzech na 10 lat więzienia każdego.

W obwodzie woronelskim wykryta została prawicowa organizacja dywersyjna, która prowadziła akcję szkodniczą w gospodarce hodowlanej. 8-iu członków tej organizacji na czele z dyrektorem obwodowego wydziału rolnego aresztowano i oddano pod sąd.

We Władywostoku rozpoczął się proces 6-iu członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w systemie państwowego urzędu zbożowego kraju nadmorskiego.

W centralnym komitecie wykonawczym i w obwodowym komitecie partyjnym republiki krymskiej wykryto organizację nacjonalistyczną, która według wersji oficjalnej, pozostawała w porozumieniu z wywiadem niemieckim i japońskim. Organizacja ta była szeroko rozgałęziona, gdyż posiadała swe ekspozytury we wszystkich miastach i wsiach krymskich.

„Zaria Wostoka" donosi, że w ludowym komisariacie oświaty w Abchazji zagnieździli się burżuazyjni nacjonaliści i wzywa do ich wytępienia.

NA MARGINESIE AFERY SĘDZIEGO BLACKA

Ku-Klux-Klan -- i jego prawdziwe oblicze

Nocni rycerze

(n) Wśród ciemnej nocy pędzi na koniach 50-ciu mężczyzn, okrytych białymi płaszczami, z maskami na twarzy. Jak upiory posuwają się naprzód, siejąc strach i panikę, a każdy w bezgranicznym lęku usuwa im się z drogi.

Nareszcie stanęli przed chatką, znajdującą się u kresu drogi, prowadzącej do Tennesey, i na rozkaz swego przywódcy otoczyli ją kołem. 12-tu z nich zsiadło z koni i wyważyło drzwi, a po kilku minutach wyszli, wlokąc za sobą oblanego zimnym potem murzyna. On właśnie był oskarżony o napad na białego sklepikarza, którego znaleziono rannego nad brzegiem rzeki.

Zaświecono pochodnie. Tajemniczy osobnicy ustawili się dookoła wystraszonego Murzyna, a przywódca odczytał głośno wyrok, skazujący go na śmierć.

„Śmierć"! powtórzyli za nim jego towarzysze w maskach. Po chwili zarzucono pętlę na szyję murzyna i powieszono go na stojącym opodal drzewie.

Dokonawszy swego dzieła, „mściciele" znikli w ciemnościach nocy. Jeden z nich, który jeszcze odwrócił się w drodze, widział poruszane wiatrem ciało, oświetlone blaskiem ognistego krzyża, ustawionego w odległości kilku kroków. Nikt nie wiedział, kim są ci nocni rycerze, którzy zjawili się nagle i zniknęli w tajemnicy.

Skąd pochodzi nazwa?

Opisane powyżej wydarzenie miało miejsce w r. 1866, kiedy wyzwoleni murzyni zaczęli korzystać z wolności, w sposób, jakiego nie mogli znieść biali mieszkańcy Południa.

Prawo działało tylko w zwolnionym tempie i wcale nie karało tych, których opinia publiczna oskarżała. Ku-Klux-Klan powstał, aby terroryzować murzynów i zmusić ich do tego, by okazywali uległość i uszanowanie swoim wczorajszym panom.

W rzeczy samej ten związek był pierwotnie tylko czymś w rodzaju zabawki dla starszych. 6-ciu weteranów armii południowej zebrało się z końcem roku 1865, wyraziło ubolewanie z powodu zakończenia wojny i postanowiło, że należy szukać środków, aby dalej pozostać razem.

— Założymy klub — zaproponował jeden.

— A może tajną organizację?

Trzeci uzupełnił ich wywody dodając, iż z białych prześcieradeł można sporządzić białe maski i płaszcze. W ten sposób powstał strój, który potem spopularyzował się tak bardzo.

Jeden z zebranych, który znał trochę greki, zaproponował jako nazwę nowego związku słowo „Kyklos", co oznacza po grecku: krąg. Inni uważali, że nazwa Ku-Klux jest bardziej tajemnicza. Jeszcze inny zauważył, że wszyscy są potomkami emigrantów, którzy przybyli z północnej Irlandii, gdzie ich przodkowie byli członkami „klanów", czyli szczepów.

W ten sposób powstała nazwa „Ku Klux Klan".

Ekspedycje karne

Biali mieszkańcy Ameryki z ciekawością przyglądali się zabawom rycerzy w maskach. Murzyni uciekali na ich widok wśród płaczu i okrzyków strachu. Inni zaś przystąpili do ich organizacji, by brać udział w nocnych wycieczkach. Czarni jednak coraz bardziej obawiali się tych ludzi i ich ognistego krzyża.

Powoli „Ku-Klux Klan" przemienia się w poważną organizację. W owym czasie bowiem różni agenci wyborczy z Północy chcieli zdobyć murzynów dla siebie, wywodząc, iż jako wolni obywatele powinni oni korzystać z wszelkich swobód, których im biali mieszkańcy Południa odmawiają.

Członkowie Ku-Klux Klanu zrozumieli, iż tego rodzaju argumentami można doskonale operować w okresie wyborczym. Zorganizowali się więc na nowo i przypuścili szturm do Murzynów i białych agitatorów, którzy chcieli przyjść Murzynom z pomocą.

Wśród nocy udawali się do mieszkań swych wrogów, wyciągali ich na ulicę, ustawiali w kole, otoczonym pochodniami i karali za różne rzekome przestępstwa, w ten sposób, że oblewali ich smołą i obsypywali pierzem, urządzali nieludzkie chłosty, a często też pozbawiali życia. Tych kar używali głównie wobec Murzynów, oskarżonych o molestowanie białych kobiet, często jednak stosowano je też wobec białych.

Gangsterzy w białych maskach

Rząd nie mógł, względnie nie chciał wstrzymać tego terroru, przeciwnie, Ku Klux Klan był nawet postrachem polityków, którzy nie wywiązywali się ze swoich obowiązków.

W r. 1870 udział Murzynów w wyborach był już mocno ograniczony, agenci wyborczy ratowali się ucieczką, a kongres zniósł szereg ustaw, dzięki którym zamianowano na południu urzędników, wybranych przez Murzynów.

W ten sposób skończyła się wówczas rola Ku-Klux Klanu. Chciał on naprawić niektóre krzywdy polityczne, społeczne i moralne, zamiast tego jednak sam wyrządzał nowe krzywdy i stał się groźny nawet dla tych, którzy go najpierw popierali. W całym szeregu wypadków członkowie Ku-Klux Klanu stali się zwyczajnymi gangsterami, ukrywając się pod białą maską.

W r. 1871 zniósł kongres wszelkie tajne stowarzyszenia, a w tych okręgach, gdzie „klan" miał szczególnie dużo zwolenników, wprowadzony został stan wojenny. Po kilku latach też Ku-Klux Klan należał tylko do wspomnień przeszłości.

3 miliony członków

Lecz oto w r. 1915 — „Klan" powstaje na nowo, za inicjatywą zwyczajnego agenta wyborczego. William Joseph Simons, smukły niebieskooki Amerykanin, pochodzący ze stanu Georgia, założył kilka tajnych stowarzyszeń, a ponieważ poszczęściło mu się w tym, postanowił zreaktywować stary Ku Klux Klan. Na zwołanym zebraniu zapadła uchwała, by zażądać od władz stanu Georgia zlegalizowania „klanu", a władze udzieliły na to swej zgody.

Simons oświadczył natychmiast, że „klan" jest „związkiem o charakterze tajemniczym, o szczytnych celach społecznych i narodowych, którego zadaniem jest brać w obronę kobietę, propagować miłość do Boga i do ludzi, i walczyć o władzę dla białych". Powodzenie przerosło wszelkie oczekiwania. Trzy „K" miały, jakąś cudowną siłę przyciągającą, a skrajnie nacjonalistyczny program podbijał serca.

Po jakimś czasie „klan" rozpoczął walkę z wszystkimi elementami, które różniły się od niego charakterem, a więc z Murzynami, Żydami i katolikami. W międzyczasie liczba członków wzrosła do 3-ch milionów i Ku Klux Klan stał się potężną organizacją, która w maju 1921 siała terror w stanie Texas. Tak np. adwokat Huston, który był znanym obrońcą Murzynów, wypędzony został z miasta, oblepiony smołą i pierzem. Sprzedawca maszyn, którego oskarżono o stosunki z młodymi dziewczętami, skazany został na publiczną chłostę. Murzyna z Georgii skazano na karę cielesną, przy czym na czole jego wytatuowano trzy litery „K".

Ku-Klux-Klan „działa" ciągle

Ku-Klux Klan wystawił swoich własnych kandydatów do wyborów w r. 1922 i zdobył kilku posłów do kongresu. Wtedy jednak miara przepełniła się. Od r. 1923 zaczyna się walka z „Klanem". Gubernator stanu Oklahoma ogłosił stan wojenny, ale referendum ludowe nie dało swej aprobaty. W Pensylwanii członkowie Ku Klux Klanu zostali napadnięci przez grupy obywateli, nastąpiła wymiana strzałów, byli ranni i zabici. W r. 1927 Klan rozpoczął na nowo ekspedycje karne w Georgii, a ofiarą jego padło ponad 100 osób. W r. 1928 na procesie w Pitsburgu zeznano, że członkowie „Klanu" spalili żywcem 7 osób. Klan zaczął tracić popularność. Jego dochody spadły w ciągu 1 roku z 9-ciu milionów na dwa miliony dolarów.

W r. 1934 próbował „czarodziej tajemniczego mocarstwa", Evans, uratować Ku-Klux Klan i ogłosił odezwę, wzywającą Amerykę do walki z komunizmem i z faszyzmem pod znakiem „Klanu", w odpowiedzi jednak padło zdecydowane „nie!".

Po roku poczęto sprzedawać maski po cenie 2 cent. za sztukę, ale nie było odbiorców. Musiały one służyć jako ścierki w restauracjach.

Mimo to należy przyznać, że do dziś dnia jeszcze Ku-Klux Klan istnieje, a jak wiadomo, stwierdzono ostatnio, że miał w nim aktywny udział senator Black, członek Najwyższego Sądu amerykańskiego.

Odrąbanie toporem głowy odpowiada „poczuciu niemieckiemu"

KARY W TRZECIEJ RZESZY

Niemiecka prasa zagraniczna przynosi szczegóły o opracowanej w tajemnicy ustawie o wykonaniu kar w Niemczech. Ustawa wejdzie prawdopodobnie w życie wraz z ukazaniem się nowego hitlerowskiego kodeksu karnego — który jest na ukończeniu.

Kodeks ten nie tyle służy do karania za przestępstwa kryminalne, ile przede wszystkim ma na celu zniszczenie przeciwników dyktatury hitlerowskiej Kodeks wychodzi tedy z założenia, że największe zbrodnie mogą być popełnione tylko przez „wrogów państwa".

Nowo wprowadzoną najcięższą karą jest *wyjęcie spod prawa (Aechtung).*

Nawiązuje się tu do tradycji średniowiecza — Szczególną cechą systemu jest przedstawienie wrogów tego systemu jako „zdrajców ze czci wyzutych" a ponieważ taka „zdrada" jest zawsze wymierzona przeciw „dobru narodu", więc u przestępcy politycznego mowy być nie może o pobudkach ideowych. Na wszystkie te „zdrady" — a jest ich masa: zdrada führera, zdrada rasy, zdrada narodu, zdrada kraju, stanu, gospodarstwa partji, zdrada wojenna — jest karą: wyjęcie spo prawa. A to znowu jest tylko forma specjalnej k ry śmierci.

Hitlerowcom nie wystarcza przy tym śmierc skazanego, lecz muszą go w dodatku pohańbić, zbezcześcić.

Wyjęcie spod prawa jest połączone ze „śmiercią honorową" z unicestwieniem nazwiska skazanego.

Sekretarz stanu dr Freisler oświadcza wyraźnie: „wyjęcie spod prawa może być dokonane także za granicą".

Jest to więc utrwalenie praktyki porywań i mordów kapturowych za granicą, jako stałej instytucji „prawa" hitlerowskiego.

Oprócz wyjęcia spod prawa, powstaje w nowym kodeksie „zwykła" kara śmierci, grożąca w około 30 wypadkach, którą to liczbę przez analogię(! mo

Ghetto w szkole ufundowanej przez Żydów

Tragedia twórców szkoły im. Wawelberga i Rotwanda

DZIEJE JEDNEJ INSTYTUCJI

Wydarzenia na Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, ufundowanej z inicjatywy jak najszlachetniejszej przez Żydów, pragnących przyczynić się dla dobra powszechnego, jest smutnym memento. Wyższa Szkoła Budowy Maszyn jest jeszcze po dziś dzień własnością żydowskiej rodziny założycieli tej wspaniałej instytucji. Czy wypadki, jakich świadkami jesteśmy na tej uczelni nie są jak najbardziej ponurą ilustracją tej rzeczywistej rzeczywistości w Polsce?

Jakie są dzieje tej instytucji, w której obecnie również w sposób cyniczny, niemoralny zarządzono przez dyrekcję Szkoły „ghetto ławkowe".

RÓWNE PRAWA I PRZYWILEJE

W końcu ubiegłego stulecia dla uczczenia pamięci seniora Henryka Wawelberga ufundowana została przez Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda, męża Marii Wawelberg, Szkoła Budowy Maszyn. Myślą przewodnią i celem inicjatywy przy dokonywaniu tego dzieła było uniezależnienie polskiego przemysłu od mistrzów i inżynierów niemieckich, co mogło być zrealizowane tylko przez wyszkolenie i przygotowanie fachowców polskich. W szkole obowiązywało najszerszej rozumiane pojęcie tolerancji, gwarantujące wszystkim bez wyjątku słuchaczom równe prawa i przywileje. Panował tu duch zgodnej i harmonijnej współpracy, a w Komitecie Obywatelskim, stanowiącym organ doradczy Szkoły, zasiadali przedstawiciele wszystkich wyznań i narodowości.

PERTRAKTACJE

Do r. 1919 zarządzali Szkołą fundatorowie, następnie zaś ich sukcesorowie. Gdy jednak podczas inwazji bolszewickiej rodzina Wawelbergów utraciła swój majątek i nie mogła w dalszym ciągu ponosić kosztów utrzymania Szkoły, zaczęła zabiegać o przekazanie używalności Szkoły władzom państwowym.

Rozpoczęły się więc pertraktacje w tej sprawie. Rodzina Wawelbergów przedłożyła Ministerstwu Oświaty propozycję objęcia zarządu Szkołą w formie bezpłatnej używalności stosownie do umowy, gwarantującej prawa i określającej obowiązek obu stron. Na wstępie tej umowy umieszczony był punkt, podkreślający z wielkim naciskiem charakter Szkoły, gwarantujący Żydom pełne, bez żadnych ograniczeń, równouprawnienie.

MINISTERSTWO I KONSTYTUCJA

O punkt ten toczyła się walka, trwająca blisko rok czasu. Ministerstwo wzbraniało się bowiem akceptować ten punkt, motywując swą odmowę tym, że prawa obywateli Żydów są zagwarantowane konstytucyjnie, nie powinny więc być przedmiotem specjalnych zastrzeżeń i zobowiązań. Ustanowienie takiego punktu, dowodziło Ministerstwo, uwłaczałoby godności państwa, byłoby zbytecznym podkreśleniem prawd oczywistych.

Mimo takiego stanowiska władz oświatowych p. Michał Wawelberg, prowadzący w tym okresie pertraktacje, postawił Ministerstwu sprawę ultymatywnie, na co Ministerstwo odpowiedziało zerwaniem rozmów o przejęcie Szkoły.

UMOWA, KTÓRA OBOWIĄZUJE?

Do rodziny Wawelbergów zwrócił się wówczas zarząd Wolnej Wszechnicy Polskiej, godząc się na przejęcie zarządu Szkołą i zatwierdzenie wszystkich, wysuwanych przez rodzinę, warunków. Rodzina Wawelbergów ze swej strony zastrzegła sobie tylko prawo wyboru opieki państwowej, pod warunkiem jednak, że Ministerstwo wyrazi również gotowość zagwarantowania równych praw słuchaczom żydowskim.

Na pismo, zawiadamiające władze szkolne o przebiegu rokowań z Wolną Wszechnicą Polską, Ministerstwo odpowiedziało wreszcie zgodą. W dniu 24 maja 1919 r. doszło między stronami do zawarcia umowy przekazującej Szkołę czynnikom państwowym.

Akt umowy oddawał Ministerstwu prawo bezpłatnej używalności gmachu i urządzeń Szkoły na okres 3-letni, z tym, że o ile nie nastąpi wypowiedzenie jednej ze stron, umowę prolonguje się automatycznie z roku na rok. Paragraf pierwszy umowy omawiał stosunek nowych władz do mniejszości żydowskiej, przy czym Ministerstwo zobowiązało się nie wprowadzać w Szkole żadnych ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych. Rodzina fundatorów wyznaczyła 2 kuratorów Szkoły, po jednym z każdej rodziny z których każdy miał prawo występować samodzielnie, z tego względu, że Rotwandowie byli chrzczeni. Kuratorzy mieli obowiązek pilnowania, by zawarta umowa była przestrzegana, w przeciwnym razie przysługiwało im prawo jej wypowiedzenia. Umowa ta obowiązuje strony po dzień dzisiejszy.

W OSTATNICH LATACH

W ostatnich latach, gdy prąd antysemityzmu dotarł również i na teren Wyższej Szkoły Budowy Maszyn, niejednokrotnie występował w tej sprawie w Ministerstwie kurator Szkoły p. Michał Wawelberg i wskutek tego z Ministerstwa wydane były dyrekcji Szkoły odnośne zarządzenia, ukrócające karygodną swawolę endeckiej i oenerowskiej młodzieży i przywracające normalny bieg życiu szkolnemu. Ostatnie jednak zarządzenie dyrekcji w sprawie oddzielnych ławek dla Żydów nosi już nie tylko charakter tolerowania wybryków ze strony władz szkolnych, lecz, co gorsza, jest ono całkowicie bezprawne, wyraźnie bowiem narusza, zawartą z Ministerstwem umowę.

DAWNIEJ I DZIŚ

Jak już donosiliśmy, kuratorzy Szkoły pp. Michał i Wacław Wawelbergowie wystąpili na terenie Ministerstwa z całą stanowczością przeciwko bezprawnemu zarządzeniu dyrekcji Szkoły, która nie potrafiła się przeciwstawić burdom i warcholstwu oenerowskiej młodzieży i pod presją tych, anarchizujących życie akademickie żywiołów, wydała zarządzenie, godzące nie tylko w zasadę równości wszystkich obywateli, lecz również podrywające w sposób jaskrawie niemoralny umowę, zawartą między rodziną fundatorów a Ministerstwem.

Szkoła im. Wawelberga i Rotwanda przeżywała już nieraz tego rodzaju wydarzenia. Już w roku 1910—1911 za czasów zaborców rosyjskich ówczesne władze szkolne pragnęły Szkole narzucić normę procentową dla słuchaczy żydowskich. P. Michał Wawelberg potrafił wówczas zdecydowanie przeciwstawić się czarnosecinnym zakusom władz rosyjskich i nie dopuścił do jakichkolwiek ograniczeń wobec słuchaczów Żydów.

Należy się więc spodziewać, że i tym razem kuratorzy, broniący praw słuchaczów Żydów, godności uczelni, ładu i porządku, przeciwstawią się jak najenergiczniej zarządzeniom, sprzecznym nie tylko z obowiązującymi w państwie naszym prawami konstytucyjnie zagwarantowanymi, lecz również gwałcącymi w sposób niemoralny zawartą umowę, między władzami szkolnymi a rodziną fundatorów Szkoły, która napewno ze swoich słusznych praw i obowiązków nie zrezygnuje.

żna powiększyć.

Karę śmierci należy wykonać przez odrąbanie głowy toporem. Ten sposób uśmiercenia oświadcza urzędowy memoriał — najlepiej odpowiada „poczuciu niemieckiemu"!

Rozporządzeniem z 22. 10. 1935 roku min. sprawiedliwości Gürtner podał szczegóły tej procedury katowskiej.

Ponieważ śmierć często nie następuje po pierwszym uderzeniu i na ciele pozostają ślady od kilkakrotnych ciosów,

przeto zabrania się na przyszłość wydania ciała rodzinie. Egzekucja odbywa się obecnie w sekrecie, w obecności trzech tylko urzędników. Szczególnym zdziczeniem odznacza się projekt, by w przyszłości poddano egzekucji także kobiety ciężarne, o ile są dziedzicznie chore.

Kary więzienne będą niezmiernie zaostrzone. — Do tego stopnia, że zatraci się różnica między karą pozbawienia wolności a karą cielesną.

Dotychczas istniały w Niemczech kary więzienia i ciężkiego więzienia (Zuchthaus). Obecnie wprowadza się

zaostrzone więzienie i zaostrzone ciężkie więzienie.

Najwyższą dotychczasową karę więzienia podwyższa się z 5 do 10 lat. Nawet za lekkie przekroczenia, które karano dotąd najwyżej 6 tygodniami sypać się będzie 5 lat, czyli 40 razy więcej!

Nadto we wszystkich karach — nawet najmniejszych, początek i

koniec odbycia kary będą „podkreślone" specjalnym bezwzględnym traktowaniem — by zapamiętano więzienie hitlerowskie.

Ciężkie więzienie można będzie stosować i w obozach koncentracyjnych ze wszystkimi ich okrucieństwami. Sam Freisler określa zaostrzone więzienie jako „Frontarbeit", co się da przetłumaczyć tylko przez rosyjką katorgę, ale i to nie zupełnie. Hitlerowcy przyznają, że pojęcie „Frontarbeit" (dosłownie: praca pańszczyźniana) nie oznacza już wcale pracy. Odbywa się ona w podziemiach więziennych. Dochodzi tu jeszcze: twarde łoże, pozbawienie światła i żywności, kajdany na rękach i nogach (albo tzw. kuliste kajdany, przy których ręce i nogi są tak związane, że człowiek wygląda jak kula; stosuje się to w koloniach).

Nadomiar straż więzienna ma mieć rozszerzone prawo używania broni. Jeżeli jej się będzie wydawało, że porządek może być zakłócony, będzie mogła robić użytek z broni. Otwiera się tu nieograniczona perspektywa mordowania więźniów „uciekających".

Ustawa wyraźnie dozwala używać gazów i środków „pobudzających".

Dla skazanych na ciężkie więzienie wprowadza się z powrotem karę cielesną, a także ciemnicę — zniesioną w roku 1923.

Urodziny króla Karola II.

Warszawa 15. 10. PAT. W dniu 16 października przypadają 44-te urodziny króla Karola drugiego. Celem złożenia życzeń królowi, wyjechała do Bukaresztu delegacja 57 p. piech. który od niedawna nosi nazwę „króla Karola drugiego, króla Rumunii". Delegacja składająca się z dowódcy pułku płk. Grodzkiego i 3-ch oficerów wręczy królowi upominek w postaci polskiego hełmu husarskiego z pierszej połowy 17 wieku.

72-letni pasterz -- ofiarą rozjuszonego byka

Poznań 15. 10. PAT. W Miechowie pod Poznaniem wydarzył się tragiczny wypadek. Podrażniony z niewiadomej przyczyny buhaj rzucił się na pastwisku na 72-letniego pasterza Emila Radtkego i stratował go, okaleczając przy tym w straszliwy sposób. Z trudem tylko zdołano odpędzić rozszalałe zwierzę od ofiary, której uderzeniem rogiem wyrwało m. in. całą dolną szczękę. Stan Radtkego jest beznadziejny.

Sylwetki dnia

Oswald Mosley - Hitler angielski

NAJPRZYSTOJNIEJSZY — NAJBARDZIEJ NIEPOPULARNY

Sir Oswald Mosley, o którym słyszeliśmy przed paru dniami w związku z zajściami, jakie miały miejsce na zorganizowanym przez zeń mityngu, do najprzystojniejszych i zarazem najbardziej niepopularnych przywódców faszystowskich, z jakimi mamy do czynienia we współczesnej Europie. Prawie każde z państw świata ma swego Hitlera lub Mussoliniego w zmniejszonym wydaniu — Belgia ma Degrelle'a, Czechosłowacja Henleina, Anglia — Mosley'a. Nie jest bynajmniej dziwnym, że w tej ostatniej, jako w najbardziej demokratycznym ze wszystkich krajów, sytuacja propagatora faszyzmu jest najtrudniejsza. W praktyce sprowadza się to do tego, że każdy wiec, organizowany przez Mosley'a, gromadzi przynajmniej równą, albo nawet większą liczbę przeciwników angielskiego Hitlera, niż jego zwolenników, tak, że ostatecznie najczęściej kończy się on generalną bijatyką i interwencją policji.

ZAJŚCIA W LIVERPOOL

Wiec, który w ubiegłą niedzielę odbył się w Southwark Park w Liverpool, był całkowitym potwierdzeniem przypuszczeń, które na podstawie dotychczasowej praktyki można byłoby wysnuwać. Gdy tylko sir Oswald Mosley pojawił się na mównicy, tłum, w którym wyraźnie przeważali jego antagoniści, począł wznosić wrogie okrzyki, po czym w ślad za słowami, posypały się kamienie. Jeden z kamieni trafił niefortunnego polityka w czoło, raniąc go boleśnie, tak, że musiał on zrezygnować z wystąpienia i udać się na opatrunek. Policja, która spodziewała się ekscesów i z góry już poczyniła wszelkie przygotowania, rozproszyła tłum, pomimo to jednak szereg osób dotkliwie pobito. Niektóre pomysły angielskich bojówkarzy były wysoce „oryginalne": powszechną panikę wzbudził na przykład pewien samochód który sam bez szofera, całym pędem wpadł w tłum. Okazało się, że jakieś indywidua, nadawszy mu odpowiedni kierunek, puściły go w ruch i z za węgła obserwowały spustoszenie.

W PARTII KONSERWATYWNEJ

Mimowoli nasuwa się każdemu pytanie, dlaczego ten człowiek inteligentny, piękny i bogaty, z takim uporem prowadzi grę polityczną, skazaną w jego kraju na nieuniknione niepowodzenie, a która w dodatku ściągnęła nań nienawiść szerokich rzesz rodaków. Posłuchajmy zatem, jaki był przebieg kariery Mosleya.

Sir Oswald Mosley po ukończeniu szkoły oficerskiej natychmiast został wysłany na wojnę. Otrzymawszy ranę, został odtransportowany do kraju i tu rozpoczął działalność polityczną; już jako dwudziestokilkoletni młodzieniec został wybrany posłem do parlamentu. Wkrótce potem poślubił on córkę lorda Curzona, kobietę wyjątkowej piękności i inteligencji. Partia konserwatywna, do której wówczas Mosley należał, wiele obiecywała sobie po jego politycznych zdolnościach; powszechnie przepowiadano mu znakomitą przyszłość i dojście do najwyższych dostojeństw państwowych.

WIECZNY MALKONTENT

Wkrótce jednak wypadki irlandzkie sprawiły, że Mosley zmienił przynależność i wstąpił w szeregi — Labour Party. I tu jednak nie zagrzał on miejsca; jego niespokojny temperament stawał się powodem ciągłych zatargów, wskutek czego pomiędzy nim, a przywódcami partii stosunki stawały się coraz bardziej naprężone.

Ostatecznie zerwał on z socjalizmem i wraz z kilku przyjaznymi sobie deputowanymi założył nowe ugrupowanie polityczne New Party. I ten jego twór nie cieszył się długim żywotem, ponieważ pomiędzy założycielami ujawniły się różnice zdań: John Strackey widział zbawienie Anglii w marksizmie, Mosley zaś w faszyźmie. To był już ostatni etap jego politycznej wędrówki.

JAK POWINNO WYGLĄDAĆ MIASTO?

Projekty urbanistów francuskich

Na wystawie paryskiej wznosi się m. in. pawilon urbanistyczny, w którym znani budowniczowie Corbusier i Jeanneret pokazali, jak powinno wyglądać wielkie miasto. Kto wie, może ta wizja przyszłości urzeczywistni się kiedyś, ale tymczasem, niestety, narody wydają znacznie więcej pieniędzy na potworne narzędzia zniszczenia niż na dostarczenie ludziom zdrowych i wygodnych mieszkań.

A tak by to mogło pięknie wyglądać.

Co proponują Corbusier oraz inni czołowi urbaniści?

Ich podstawowa teza brzmi paradoksalnie. — Wbrew temu, co się zwykle mówi o przeludnieniu miast, Corbusier wskazuje, że obecnie powierzchnia wielkich miast jest zużytkowana tylko w połowie. W Paryżu, jednym z miast europejskich, w których panuje największa ciasnota, na przestrzeni 7800 hektarów mieszka 3,300.000 ludzi. Gdyby przebudowano Paryż według planów Corbusiera, to na każdym hektarze zmieściłoby się tysiąc mieszkańców, a więc ludność mogłaby się podwoić, chociaż Corbusier przeznacza na zabudowanie tylko 12 proc. powierzchni miasta, resztę zaś pozostawia na parki i łąki.

Jak chce osiągnąć taki zdumiewający rezultat?

Przewiduje, że wszystkie domy — z wyjątkiem zabytkowych i mających szczególną wartość artystyczną, które się przekształci w „wysepki muzealne" — będą zburzone, a na ich miejscu zbuduje się ogromne bloki gmachów, wysokich na 50 metrów. Każdy taki blok będzie mógł pomieścić 2700 mieszkańców.

Bloki wzniesie się w ten sposób, że promienie słoneczne będą docierały do wszystkich okien.

Oczywista, że znikną dzisiejsze podwórka — studnie.

Corbusier oraz inni urbaniści wydają też wyrok śmierci na obecne ulice, z których nawet najszersze są w gruncie rzeczy wąskimi korytarzami. W przyszłości miasta w ogóle nie będą miały ulic podobnych do teraźniejszych. Bloki domów będą oddzielone rozległymi przestrzeniami, na których urządzi się parki, skwery, boiska, baseny, sadzawki i kanały. Nie zapominajmy: 12 proc. powierzchni zajmują budynki.

Ulice — korytarze i podwórka, studnie, do których nie zagląda słońce, a powietrze ma niełatwy dostęp, są zbiornikami dymu, sadzy, przykrych zapachów i szkodliwych wyziewów, źródłami zarazy i przyczyną zwyrodnienia fizycznego ludności miejskiej, a w razie ataku powietrznego ułatwią nieprzyjacielowi robotę, gdyż gazy trujące będą się w nich długo utrzymywały. Corbusier wskazuje, że oprócz wszystkich innych zalet, miasto zbudowane według jego planów zapewni mieszkańcom większe bezpieczeństwo w czasie wojny.

Domy w tym mieście nie będą miały ani parteru ani pierwszego piętra. Zbuduje się je na kolumnach, tak że powstną za nimi kryte przejścia dla pieszych. Przechodnie zresztą przestaną być zawalidrogami, narażonymi stale na niebezpieczeństwo; cała powierzchnia ziemi będzie należała do nich, z wyjątkiem odgrodzonych murami dróg dla samochodów ciężarowych. Dla pieszych przekopie się tunele pod tymi drogami. Samochody osobowe wyprowadzą się nad ziemią, na autostrady wzniesione na wysokości piętra. W ten sposób skończy się wojna pieszych z samochodami, dzisiejsi wrogowie nie będą się spotykali na jednej płaszczyźnie.

Opisaliśmy w ogólnych zarysach zewnętrzny wygląd nowego miasta. Zajrzymy teraz na chwileczkę do mieszkań. Każdy dom będzie podzielony na lokale różnej wielkości, od jednoizbowych do sześciopokojowych. Wszystkie, nie wyłączając najmniejszych, będą komfortowe, w całym tego słowa znaczeniu: ściany nie przepuszczające dźwięków, łazienki, centralne ogrzewanie, lodownie itd.

Każdy blok ma restaurację (na życzenie przysyłającą posiłki do mieszkania), urząd pocztowy, aptekę, ambulatoria, gabinet dentystyczny i sklepy z artykułami pierwszej potrzeby. Na samej górze — tarasy do wypoczynku i kąpieli słonecznych oraz małe lotniska.

Urzędy i biura będą się mieściły w osobnych blokach, a fabryki i warsztaty przeniesie się za miasto, niezbyt jednak daleko, tak aby na przejazd z domu do fabryki i z powrotem pracownik nie tracił więcej niż godzinę.

Urbaniści twierdzą, że dzięki współczesnym możliwościom technicznym można, organizując pracę racjonalnie, dojść do tego, by każdy człowiek pracował tylko 4 godziny dziennie, 4 godziny pracy, godzina na jazdę, 8 godzin snu — pozostałe 11 godzin na odpoczynek i rozrywki.

Dziś jedni pracują za wiele a inni na próżno proszą o pracę. Urbaniści zapewniają, że gdyby ludzie zechcieli mogliby przebudować nie tylko miasta, lecz również organizację życia gospodarczego. Ale to już nie należy do urbanizmu, tj. nauki o budowie miast..

Nowa tajemnicza zbrodnia we Francji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż 15. 10. (A) Na torze kolejowym między Paryżem a Fontainebleu znaleziono w niedzielę rano trupa 56-letniej kobiety, wdowy po oficerze 2 oddziału francuskiego kpt. Renard. Wiadomość ta, która ogłoszona została na łamach prasy dopiero w środę, wywołała duże zainteresowanie w Paryżu, ponieważ okoliczności, towarzyszące znalezieniu ciała, budzą poważne podejrzenie zbrodni. W kołach dziennikarskich Paryża i na łamach prasy paryskiej pojawiają się przypuszczenia, że zbrodnia posiada szersze tło kryminalno polityczne.

Okoliczności zbrodni przypominają tajemniczą zbrodnię, popełnioną w expresie nicejskim przed rokiem na osobie młodej kupcowej z Nicei p. Garola, która również znaleziona została martwa w tajemniczych okolicznościach. Dzienniki przytaczają, że p. Renard aczkolwiek na utrzymanie posiadała emeryturę wdowią w wysokości 1500 zł., podróżowała bezustannie po Francji, rozporządzając znaczniejszymi funduszami, pochodzącymi z niewiadomych źródeł. Szereg szczegółów, stwierdzonych przez władze śledcze, czyni sprawę coraz bardziej zagadkową, która zaczyna spychać z łamów prasy sensacyjne doniesienia w sprawie porwania gen. Millera i bomb rzuconych na siedzibę przemysłowców.

Przegrał manewry i -- targnął się na życie

Ankara, 15. 10. PAT. Agencja Stefani donosi, że generał Mustafa dowodzący stroną niebieską w manewrach armii tureckiej we wschodniej Anatolii został odwołany ze stanowiska, a dowództwo objął gen. Mumtaz. Jak się zdaje, usunięcie gen. Mustafy nastąpiło na skutek błędu taktycznego, jaki popełnił i zmuszony był poddać jeden ze swych oddziałów. Podobno usunięty generał targnął się na życie. W czasie manewrów jeden z samolotów skapotował. W czasie wypadku pilot zginął.

Kraków wczoraj i dziś

Protestacyjny strajk studentów żydowskich na Uniwersytecie Jagiell.

Jak już dziś rano podaliśmy, odbyło się wczoraj w nocy tłumne zebranie żydowskiej młodzieży akademickiej, poświęcone sytuacji na uczelniach warszawskich, gdzie wprowadzone zostało ghetto ławkowe. Na zebraniu zapadła uchwała protestująca przeciw zarządzeniu rektorów warszawskich i solidaryzująca się z tamtejszą młodzieżą żydowską. W związku z tym proklamowano na dziś 24-godzinny strajk protestacyjny studentów żydowskich w Krakowie.

Strajk rozpoczął się dziś o godz. 8-mej rano. Przed gmachami uniwersyteckimi ustawieni byli studenci żydowscy, którzy informowali przybyłych o wczorajszej uchwale strajkowej. Młodzież wstrzymała się od udziału w wykładach i ćwiczeniach na wszystkich wydziałach U. J.

Rezygnacja rektora Szafera
ze stanowiska delegata ministra do Rady Ochrony Przyrody

Jak się dowiadujemy rektor U. J. prof. Władysław Szafer złożył rezygnację ze stanowiska delegata ministra WR i OP do Rady Ochrony Przyrody, a zarazem ze stanowiska wiceprzewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, której — jak wiadomo — prezydiuje minister WR i OP.

W kołach przyrodników i miłośników Tatr utrzymuje się przeświadczenie, że pismo rezygnacyjne rektora Szafera pozostaje w związku z będącą w toku budową drogi z Morskiego Oka przez Mnich na Szpiglasową Przełęcz. Na dolnym odcinku tej trasy nad Morskim Okiem na zboczach Miedzianego już obecnie spotyka się pojazdy motorowe (motocykle), których pojawienie się — zdaniem taterników — nie tylko zakłóca ciszę i majestat gór, ale jest najgorszą wróżbą dla Tatr, zatracających niemal z dnia na dzień urok swego pierwotnego piękna.

Jak słychać członkowie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wśród których znajdują się również wybitni uczeni, solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem rektora Szafera, co posiadać może zasadnicze znaczenie dla dalszych losów tej instytucji.

Przez okienko do sklepu
Ułomny dopuszczał się systematycznie kradzieży

Swego czasu pisaliśmy o tajemniczych kradzieżach, jakich dopuszczano się na szkodę firmy „Stadion" w Krakowie. W niewyjaśniony sposób wykradano w godzinach południowych ze sklepu czeki pieniężne, gotówkę oraz towary. W wyniku dłuższych obserwacji stwierdzono, że kradzieży dokonywano przez małe okienko, znajdujące się w suficie. Tą drogą dostawał się do wnętrza sklepu zamieszkujący w tymże domu 30-letni Stefan Kryjak, syn fotografa. Jakkolwiek ułomny na nogę, Kryjak umiał wśliznąć się przez wąskie okienko do sklepu, skąd skradł ogółem 425 zł w gotówce, dwa czeki PKO na 250 zł i towar wartości 1.175 złotych.

Kradzież ujawniono w ten sposób, że przy okienku PKO zatrzymano chłopca, który przyszedł aby zrealizować skradziony czek. Chłopiec wskazał kobietę, która wręczyła mu czek do realizacji.

Była to żona Kryjaka, Maria, która razem z nim zasiadła dziś na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

Teatry i Kina

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)
„Glückel Hameln" z Idą Kamińską

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży krakowskich szkół średnich weiczorem przedstwienia nie będzie.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).
APOLLO: „Trafalgar" (Freddie Bartholomew, Tyrone Power).
ATLANTIC: „Zamek tajemnic" (Ray Milland, Standing) i „Pan redaktor szaleje". (Fertner, Sielański).
BAGATELA: „Wszystko dla zwycięzcy" (James Cagney), na scenie kom. muz. „Scena i i buty".
PROMIEŃ: „Boccaccio" (film niemiecki).
STELLA: „30 karatów szczęścia" i „Wilhelm Tell".
SZTUKA: Anonimowy kochanek (Jedwabne życie) (Jean Artur i Ray Milland).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Koniec Pani Cheyney" (Joan Crawford, William Powell).

W Urzędzie Probierczym zmarł nagle woźny

Dziś o godz. 9-tej rano w Urzędzie Probierczym przy ul. Kanonicznej l. 17 zmarł nagle pracujący tam jako woźny 35-letni Jan Fpejdo. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził jednak, że wszelka pomoc jest spóźniona.

---

uśmiechnij się



— Żegnaj mi, przyjacielu, muszę kichnąć!

—><—

MODA DZISIEJSZA

Pani mecenasowa przymierza u modystki kapelusze.
— Może ten?
— Nie.
— A ten?
— Też nie!
— Dlaczego? Jest bardzo ładny...
— Tak, ale za bardzo przypomina kapelusz!..

WYBORY SOWIECKIE

Wybory do najwyższego sowietu ZSRR wyznaczono na dzień 12 grudnia.

Czy nie za późno?

Przecież jeżeli egzekucje „wrogów ludu" będą się odbywały w dotychczasowym tempie, do grudnia nie będzie kogo wybierać!

WITAMINY

Frączkiewicz źle się czuje, jest osłabiony i zdenerwowany. Spieszy więc do doktora. Koledzy poradzili mu, by wybrał specjalistę, który leczy zgodnie z najnowszymi prądami w medycynie.

— Żadnych lekarstw — oświadcza doktór po zbadaniu pacjenta — żadnych chemicznych środków, tylko słońce, powietrze i woda. Co do diety, to proszę zwrócić uwagę na witaminy. Niech pan nadal jada ulubione owoce, tylko nie obierane — gdyż witaminy mieszczą się na powierzchni owocu. Rozumie pan? Owoce trzeba jadać w całości, nie obierane.

Po kilku dniach Frączkiewicz zjawia się ponownie u doktora. Jest ponury, zbolały, twarz ma opuchniętą i omotaną szalikiem.

— Co się panu stało?

— Nic, panie doktorze, ale z tymi witaminami to ciężka sprawa.

— Mówiłem panu, żeby pan jadał ulubione owoce.

— Właśnie, właśnie, panie doktorze, moimi ulubionymi owocami były orzechy kokosowe.

SŁUŻBA

— Nie rozumiem, jak może pan przychodzić do służby nie ogolony!

— Ależ ja zapuszczam brodę panie dyrektorze.

— No dobrze. Rób pan to sobie w domu, ale do służby musi pan zawsze przyjść ogolony!

Bohaterski czyn maszynisty kolejowego nagrodzony

Czerniowce, 15. 10. PAT. **Prasa podaje, że koleje rumuńskie przyznały rodzinie maszynisty parowozowego Eugeniusza Biki, sumę 100.000 lei i dożywotnią rentę w wysokości pobieranej przez niego pensji, w uznaniu bohaterskiego czynu zmarłego maszynisty. W czasie katastrofy kolejowej koło stacji Czucza w Transylwanii, gdzie ciężko ranny Bika, widząc, że ze zbiornika parowozu wycieka nafta, co mogłoby spowodować pożar i zwiększyć jeszcze rozmiary katastrofy, *ostatnim wysiłkiem podszedł do parowozu i zamknął kran. Po dokona· powyższego wyzionął ducha.* Obecnie władze kolejowe w ten sposób uczciły bohaterski czyn kolejarza.**

POMOC

— Skąd wracasz?
— Odbywam obecnie kursa samarytańskie...
— I czego się tam uczysz...
— Uczę się pomocy w nagłych wypadkach.
— Pomocy w nagłych wypadkach? Świetnie! — To może mi pożyczysz pięć złotych?

GRZYBY

— Dzieci — woła w lesie jakiś pan — spostrzegłszy gromadkę wiejskich chłopców — Co wy robicie? Zbieracie trujące grzyby... Tego przecież nie *niu powyższego wyzionął ducha.* Obecnie władze
— My nie będziemy tego jeść, to na sprzedaż"

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tenis stołowy w Krakowie

W sobotę 16 i w niedzielę 17 bm. odbędzie się w lokalu RKS Legia' (Dunajewskiego 5) Turniej Otwarcia KOZTS z udziałem zawodników tarnowskich z wicemistrzem Polski Schiffem na czele. Początek turnieju w sobotę o g. 16, w niedzielę o godz. 10.

Sensacyjna afera w piłkarstwie bielskim

W Bielsku ujawniono skandaliczną aferę piłkarską, której „bohaterem" jest sekretarz zarządu Podokręgu bielskiego p. Tadeusz Gędłek. Swego czasu zniknął z Bielska najlepszy obrońca Podokręgu bielskiego gracz Hönig z BBTS.

Po pewnym czasie doszło do wiadomości zarządu klubu BBTS, że gracz ten bierze udział w barwach Hasmonei lwowskiej. Klub BBTS, zaskoczony tym, zwrócił się do Śl. OZPN w Katowicach, jak i też do PZPN z prośbą o wyjaśnienie, na jakiej podstawie gracz Hönig, mimo nieudzielenia mu zwolnienia, bierze udział w rozgrywkach mistrzowskich Hasmonei we Lwowie.

Wówczas okazało się, że p. Gędłek, który był w zarządzie BBTS, samowolnie udzielił zwolnienia i wykreślenia graczowi Hönigowi, podpisując na zwolnieniu prezesa klubu BBTS, do czego nie był upoważniony, następnie, by Hönigowi nie robiono trudności w przejściu do Hasmonei ze względu na karencję, p. Gędłek, wyokrzystując to, że będąc sekretarzem zarządu Podokręgu bielskiego, wystosował pismo imieniem WG i D Podokręgu do Śl. OZPN w Katowicach, w którym Wydział Gier Podokręgu wyraził zgodę na przejście tego gracza do Hasmonei (Lwów). Na piśmie tym p. Gędłek podpisał się jako przewodniczący WG i D Podokręgu Bielsko - Biała.

Po zapoznaniu się z całą aferą, Śl. OZPN zawiesił p. Gędłka w czynnościach sekretarza Podokręgu aż do czasu ukończenia całkowitych dochodzeń.

Bogaty program piłkarzy polskich na rok 1938

Kalendarzyk międzypaństwowych meczów polskich piłkarzy w r. prz. przedstawia się następująco:

13 marca Polska—Szwajcaria w Szwajcarii, 3 kwietnia drugi mecz eliminacyjny do mistrzostw świata Polska—Jugosławia w Jugosławii, w końcu maja i pocz. czerwca — ewent. udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata we Francji, 18 września Polska—Niemcy w Niemczech i Polska (drugi garnitur)—Bułgaria w Polsce, 25-go września Polska—Jugosławia o puchar króla jugosłowiańskiego Piotra II w Polsce, 9 października Polska—Dania w Kopenhadze, w październiku — (termin nie ustalony) Polska—Norwegia w Polsce.

Hokejści angielscy zmieniają przepisy gry

Angielski związek hokeja na lodzie nie interesuje się międzynarodową federacją. Anglicy ignorują poprostu wszelkie przepisy amatorskie i grają też według własnych przepisów.

Na pierwszym tegorocznym meczu hokejowym, pomiędzy Wembley Monarchs i Wembley Lyons (2:1) rozegrany wobec 11 tysięcy widzów, wprowadzono nowy przepis, a mianowicie: za wyraźny faul na przeciwniku, w chwili gdy był bliskim zdobycia bramki, dyktuje się rzut wolny z odległości 10 yardów, bity przez poszkodowanego w pełnym biegu.

Pierwszy tego rodzaju rzut został obroniony przez bramkarza Monarchs.

Kalendarz łyżwiarzy gotowy

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego opracował projekt kalendarzyka zawodów na sezon zimowy 1937—38. Projekt ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przez konferencję międzyzwiązkową sportów zimowych.

Kalendarzyk przedstawia się następująco:

W październiku: sucha zaprawa łyżwiarska w okręgach:

31. 10.: otwarce lodowiska w Katowicach (termin przypuszczalny):

2—13 11.: kurs instruktorów jazdy figurowej w Katowicach;

W grudniu: zawody w jeździe figurowej i szybkiej o oznakę PZŁ;

14. 12.: kurs instruktorów jazdy szybkiej w Suwałkach;

Druga połowa grudnia: kurs dla sędziów łyżwiarskich w Katowicach;

Koniec grudnia i początek stycznia: 10-dniowy obóz treningowy jazdy figurowej w Zakopanem;

Początek stycznia: siódme międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej;

15—16 I.: mistrzostwa okręgowe w jeździe szybkiej i figurowej klasy A w Warszawie, Katowicach, Lwowie, Toruniu i Wilnie;

Mistrzostwa pojezierza suwalsko-augustowskiego w Suwałkach;

22—23. I.: mistrzostwa Polski w jeździe figurowej klasy A, mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej klasa B i C w Suwałkach, mistrzostwa świata w jeździe szybkiej pań oraz mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej panów w Oslo (przewidziane wysłanie Nehringowej, Kalbarczyka i in);

28—29 I. mistrzostwa Europy w jeździe figurowej pań i panów w St. Moritz;

29—30 I.: mecz Polska—Łotwa oraz mistrzostwa Polski klasy A w jeździe figurowej klasy B;

5—6 II.: mistrzostwa świata w jeździe szybkiej panów w Davos, mistrzostwa Pomorza w jeździe szybkiej, mistrzostwa Polski Wschodniej w Suwałkach;

6. II.: mistrzostwa Europy w jeździe parami w Opawie;

7—8. II. mstrzostwa Polski w jeździe figurowej w klasie C;

12—13 II.: mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań w Sztokholmie;

18—19 II: mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań w Berlinie;

20. II: mistrzostwa świata w jeździe parami w Berlinie.

Kto znajdzie się w finale mistrzostw piłkarskich świata?

Mamy już poza sobą pierwsze spotkania eliminacyjne do piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w r. 1938 w Paryżu. Jak wiadomo, liczba zgłoszeń była tak wielka, że musiano zarządzić dodatkowe rozgrywki. W swoim czasie już o tym pisaliśmy, dziś tylko prypominamy, że grup jest 12, z czego ostatnie 4 obejmują państwa południowo i środkowo amerykańskie, oraz Chiny i Japonię.

Nim przyjrzymy się sytuacji w poszczególnych grupach, musimy poświęcić kilka słów państwom, które nie uczestnicząc w eliminacjach, wchodzą od razu do finału. Są to: Italia, obecny mistrz świata, oraz Francja, gospodarz mistrzostw.

W pierwszej grupie nastąpiło już rozstrzygnięcie. Niemcy i Szwecja zakwalifikowały się do głównej rundy, pierwsze bijąc Finlandię 2:0 i Estonię 4:1, Szwecja zwyciężyła tych rywali 2:0 i 7:2.

Grupa druga obejmuje dwa osobne kręgi: W pierwszym walczą Irlandia z Norwegią (pierwsze spotkanie 3:2 dla Norwegi, rewanż w nadchodzącą niedzielę), w drugim — Polska z Jugosławią. Po niedzielnym zwycięstwie 4:0, mamy szanse na wejście do puli finałowej. Rewanż odbędzie się w Beogradzie, 3 kwietnia 1938 r.

W grupie 3-ciej walczy tylko 2-ch przeciwników Rumunia i Egipt. Zwycięzca wchodzi do finału. — Termin meczu jeszcze nie ustalony.

Groteskowo wygląda sytuacja w grupie 4-ej. Znalazły się w niej Szwajcaria i Portugalia. To niefortunne połączenie nastręcza wiele kłopotu władzom FIBY. Wojna w Hiszpanii uniemożliwia przeprowadzenie pierwszej rozgrywki w Lizbonie, ponieważ Szwajcarzy musieliby przedsięwziąć w tym celu kilkutygodniową podróż morską. Ostatecznie zdecydowano się na wyjście, że mecz Szwajcaria—Portugalia rozegrany zostanie na neutralnym gruncie — w Mediolanie. W rachubę wchodzi marzec albo maj. Rewanżu nie będzie. Zwycięzca wchodzi do dalszych rozgrywek.

W grupie piątej spotkają się Węgrzy ze zwycięzcą meczu Grecja—Palestyna. Terminy nie zostały jeszcze ustalone.

Szósta grupa łączy Czechosłowację i Bułgarię. Pierwsze spotkaie odbędzie się 7 listopada br. w Sofii, rewanż na wiosnę w Pradze.

Rozstrzygnięcie padło także i w grupie siódmej, gdzie Austria poradziła sobie niedawno z Łotyszami 2:1. Poprzednio Łotwa wyeliminowała Litwę, bijąc ją dwukrotnie 4:2 i 5:1.

Dwie drużyny wychodzą z silnej grupy ósmej, łączącej Holandię, Belgię i Luxemburg. Rozgrywki rozpoczną się meczem Holandia—Luxemburg w Luxemburgu (28 listopada br. Rewanż na wiosnę w Amsterdamie.

Sytuacja w pozostałych czterech grupach jest wyjątkowo niejasna. Główni uczestnicy zamorscy Chiny i Japonia rozgrywają narazie mecz zupełnie innego gatunku.

Czechosłowacja-Łotwa 4:0 (2:0)

W Prudze odbył się w środę międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Łotwa. Drużyna łotewska wystąpiła w składzie identycznym, jak przeciwko Polsce w Katowicach. Był to już trzeci mecz Łotyszów na tournee po Europie, zakończony porażką. Tym razem przegrali Łotysze w stosunku 4:0. Czesi traktowali mecz z Łotwą jako przygotowanie do ważnych spotkań, jakie ich czekają w najbliższym czasie z Anglią i Szkocją.

Bohaterem meczu w Pradze był Sobotka, który zdobył trzy bramki po kolei. Czwartego gola strzelił Senecky.

Prawo serii

Poznań 14. 10. PAT. Z Mogilna donoszą Tuż pod Dąbrową w miejscu, gdzie kilka dni temu wydarzył się ciężki wypadek zderzenia motocyklu z autobusem, wydarzyła się nowa katastrofa motocyklowa. Stroną nieprzepisową i bez światła jechał w ciemną noc wóz niejakiego Majera. W pewnej chwili wpadł pod jego koła motocykl, jadący o dstrony Mogilna, ulegając zupełnemu rozbiciu. Koła wozu przeszły kierowcy motocyklu, J. Gregerowi, przez piersi miażdżąc mu żebra. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.